

865  
Dürrenmatt Friedrich — szwajcarski dramaturg piszący w języku niemieckim; krytyk społeczeństwa kapitalistycznego ery atomowej. Sztuki jego — Romulus Wielki, Frank V, Anioł zstąpił do Babilonu, Fizycy, Wizyta starszej pani — grywane są na całym świecie. Autor ukazuje w nich konflikty między jednostką, a zbiorowością ludzką; odwołuje się do sumienia ludzi, stara się uczyć ich życia zbiorowego na złych przykładach.

**W**izyta Starszej Pani — sztuka, którą w czerwcu ujrzymy w Teatrze Nowym — jest „historią”, która rozgrywa się w małym miasteczku Gullen — gdzieś w środkowej Europie. Miasteczko ongiś zamożne, obecnie wegetuje; zakłady przemysłowe stoją nieczynne, na stacji nie zatrzymują się nawet pociągi osobowe. Do tegoż Gullen przyjeżdża expressesem miliarderka — Klara Zachanassian. Zjechała po to żeby wziąć pomstę za krzywdę jaką jej tu przed laty wyrządzono. Witających ją i schlebiających ziomków

mi zniknęły ostatnie domy, postanowiłam że tu jeszcze wrócę. Teraz żądam absolutnej sprawiedliwości. Człowieczeństwo — to dobre na giełdzie milionerów. Kto rozporządza moim kapitałem może sobie pozwolić żeby narzucić światu własny ład. Świat zrobił ze mnie dziwkę, ja zrobię ze świata burdel. Uczciwy jest ten tylko kto płaci. Zapłacę miastu miliard za mord, za trupa Illa.

I mieszkańcy miasta Gullen (po dłuższych oporach) godzą się na mord i sposobą do zlinczowania Alfreda Illa. — Kto z czystym su-

# RZECZ O ODPOWIEDZIALNOŚCI

traktuje z dystansem, jak towar do kupienia; czyni to z humorem. Może sobie na wyniosłość pozwolić; jest arcybogata, i nie uznaje norm obowiązujących w ludzkiej społeczności.

Ziomkowie, którzy ją ongiś skrzywdzili nie są to ludzie źli; tacy sami jak my wszyscy — twierdzi autor. Nie odgradza się więc od postaci występujących w sztuce, wcale nie jest pewny czy postąpiłby inaczej. Opisuje świat, a nie system moralności, przedstawia ludzi a nie marionetki. Gulleńcy są tylko lekkomyślni; żyją w złudnej nadziei, że dawne łajdactwa wobec Klary da się jakoś załatwić, że skorzystają z jej bogactw; że miliarderka zafunduje im nie tylko złobek lecz uruchomi także nieczynne fabryki. Zemsty Klary boi się tylko jej były kochanek, Ill, który ongiś ją porzucił, obecnie zrujnowany sklepikarz. Czuje, że Klara nie zapomniała mu swej hańby. Znając swoich ziomków wie, że los jego jest przypieczętowany, że on zapłaci za wszystkich.

Klara nie jest uosobieniem sprawiedliwości, raczej zemsty. Wykupiła całe Gullen i kazała unieruchomić zakłady. Potworny sposób wymuszania sprawiedliwości za doznane przed laty krzywdy.

— Była zima — wspomina — kiedy dziewczynka z rudymi warkoczami opuszczała miasteczko. Byłam w ciąży, Ill porzucił mnie dla bogatszej. Na ulicy ścigały mnie drwiny Gulleńczyków. Zmarznięta siedziałam w pociągu; kiedy za oblodzonymi okna-

mieniem pragnie urzeczywistnienia sprawiedliwości, niech podniesie rękę — wzywa burmistrz. I wszyscy (prócz Illa), głosują za mordem — nie dla pieniędzy, lecz z myślą o sprawiedliwości i z powodu niepokoju sumienia. — Bo nie możemy żyć pobłażając zbrodni — aby dusze nasze uszczerbku nie doznały, by ocalić nasze największe ideały. Pokusa była zbyt wielka, a bieda zbyt gorzka... Za pieniądze starszej pani miasto staje się znów schludne i dostatnie, wznosi się po szczeblach społecznej drabiny na wyższy poziom materialnego dobrobytu. Szara rzeczywistość przeobraziła się w świat błyszczący osiągnięciami techniki. Świat bogactwa oznacza jednak koniec dla ludzkiej społeczności Gullen... Klara Zachanassian „zeświniała” przecież swoich ziomków; społeczność Gullen popełniła mord i zrzuciła odpowiedzialność na jednostkę — dla odzyskania utraconego dobrobytu.

Starsza Pani odjeżdża ze swoim orszakiem na Capri skostniała i kamienna — jak posąg absolutnej sprawiedliwości, kupionej za bankowy czek.

Klara odjeżdża spokojnie po spełnieniu swej zemsty, nikt jej nie pociągnie do zdawania sprawy, jest poza odpowiedzialnością. Gulleńcy również nie czują się odpowiedzialni; za wszystkich zapłacił Alfred Ill.

Myszę, że zespół Teatru Nowego dobrze przysłuży się odnowie życia zbiorowego — na złym przykładzie społeczności miasta Gullen.

Tadeusz BECELA